

WROCŁAW mój widzę OGROMNY

Rynek i okolice

Na początku lat osiemdziesiątych z dużym rozmachem przystąpiono do realizacji planów rewaloryzacji Starego Miasta – perły architektonicznej Wrocławia. To gigantyczne przedsięwzięcie – ze względu na rozmiary i koszty – zostało wkrótce zaniedbane z różnych powodów. – Czy jest szansa na jego kontynuację? – pytamy prezydenta miasta, **BOGDA-**

NA ZDROJEWSKIEGO.

– Kompleksowo, w zamierzonej skali, na pewno nie ma obecnie takiej możliwości. Przy czym na wstępie pragnę podkreślić, że jestem daleki od dezawuowania wszystkiego, co zrobiono w zakresie odbudowy zniszczeń i odrestaurowywania kamie-

nic. Osobiście uważam, że z jednej strony popełniono pewne błędy, z drugiej zaś wykonano wiele prac w celu ratowania tego zespołu.

● **Jakie błędy popełniono?**

– Wrocławski Rynek miał lepsze i gorsze momenty. Te
(Dokończenie na str. 8)

RYNEK I OKOLICE

(Dokończenie ze str. 1)

pierwsze dotyczą odbudowy bardzo wielu kamienic, gorsze zaś są związane z ochroną konserwatorską, która najczęściej sprawadzała się do odnowienia fasad, rzadziej do restauracji wnętrza, odtwarzania funkcji i klimatu tej części miasta. I to w tej chwili ciąży nam najbardziej. Owszem, fasady kamienic mamy teraz odnowione, odbudowano kamieniczkę „Pod Złotym Psem”, która wieńczy zabudowę Rynku. Odnowiono także piękny plafon Muzeum Medalierstwa, a także odtworzono superatrakcyjny dom handlowy „Feniks”, któremu, niestety, nie przywrócono naturalnej konstrukcji estetyczno-architektonicznej. Tu wyraźnie mamy do czynienia z rozwiązaniem zastępczym i tego należy żałować. Moim zdaniem wielką szkodą, nie do powetowania, jest zburzenie gmachu muzeum przy pl. Wolności.

● **Co nam zostało po programie rewaloryzacji Starego Miasta?**

– Przede wszystkim dokumentacja. Każda kamieniczka jest dokładnie opisana, dzięki temu wiadomo, co i gdzie trzeba zrobić. Rodzi się przy tym pytanie, jak dalece mamy być rygorystyczni w przywracaniu fasad kamienic. Myślę, że trzeba tu dokonywać kompromisowych wyborów, mając na uwadze koszty.

● **Jakie prace są planowane w najbliższym czasie w Rynku?**

– Na Starym Mieście i części Rynku skoncentrowaliśmy się na jednym podstawowym zadaniu, a mianowicie na infrastrukturze technicznej, mocno zaniedbanej. W najbliższym czasie na pierzei północnej i zachodniej rozpocznie się wymiana instalacji energetycznej, gazowej, wodociągowej, renowacja sieci kanalizacyjnej. Jest też do rozwiązania ważny problem, dotyczący poziomu wód gruntowych, który podniósł się w wyniku spiętrzenia Odry w rejonie mostu Pomorskiego. Istnicją obawy, że obniżenie poziomu wód o jeden metr może doprowadzić do osiadania budowli. Uporządkujemy też nawierzchnię Rynku i jego oświetlenie. Na ten cel wyasygnujemy 30 mld zł.

● **Agonia domu zaczyna się od dziurawego dachu. W Rynku i okolicy pozostało wiele do zrobienia.**

– Szkoda, że nie udało się w pełni zrealizować planu remontu dachów, rynien i w ogóle robót dekarских zapoczątkowanych przez ówczesnego naczelnika dzielnicy, Jerzego Ratajskiego. Toteż konieczne jest wykonanie tych prac na budynkach przy pl. Solnym, północnej pierzei i w

innych rejonach. Niezwykle ważne jest porządkowanie i zagospodarowywanie zaplecza kamieniczek. Proces ten postępuje wolno, głównie z braku środków, choć już widać tu i ówdzie efekty.

● **Ale rażą kubły ze śmieclami, na przykład w Przejściu Garncarskim.**

– To jest niezwykle wstydliwy problem. Jak go rozwiązać? Teraz przy okazji każdej inwestycji w Rynku, podejmujące się jej podmioty są zobowiązane do wygospodarowania właściwego miejsca na śmietniki, tak aby nie rzucały się one w oczy. W Rynku i okolicy czeka nas ogrom prac, ich realizacja jest uzależniona od pieniędzy. Tego miasto swoim sumptem nie robi. Dużą rolę do spełnienia będą tu miały powstające podmioty gospodarcze i sami mieszkańcy.

● **Dziękuję za rozmowę**

TADEUSZ EMERLING